Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 550

Poznań, środa dnia 29 listopada 1933

Rok XXVIII

B. więźniowie brzescy w więzieniu mokotowskiem

Ciekawe szczegóły o aresztowanych celem odbycia kary b. posłach Barlickim, Dubois, Ciołkoszu i Mastku

Warszawa. (Tel. wł.) O pobycie w więzieniu Mokotowskiem aresztowanych celem odbycia kary, posłów Centrolewu, dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

B. posłowie Barlicki, Dubois i Mastek nie otrzymali dotychczas stroju więziennego i przebywają we własnych ubraniach. Sąsiadują oni ze sobą, siedząc w oddzielnych celach na tem samem piętrze i spotykają się tylko w czasie spacerów. Korzystają z pozwolenia czytania gazet i książek a poza tem otrzymają wkrótce zezwolenie na odbieranie dwóch gazet dziennie według własnego wyboru.

Pp. Barlicki, Dubois i Mastek znajdują się na wikcie więziennym. Według przepisów więziennych, wolno im będzie otrzymywać raz na tydzień paczki z żywnością od rodziny. Paczki te zgodnie z praktyką więzienną są zazwyczaj poddawane kontroli.

B. poseł Mastek nosi się z zamiarem złożenia podania o przerwę w odbywaniu kary wskutek choroby.

Kraków. (Tel. wł.) Z Tarnowa nadeszły wiadomości o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu b. więźnia brzeskiego pos. Ciołkosza. Aresztowania tego dokonano już w niedzielę po południu mimo, że p. Ciołkosz miał wezwani edo stawienia się dopiero w poniedziałek o godz. 10 rano. Odbyło się ono w następujących okolicznościach:

W niedzielę, o godz. 4 po południu P. P. S. urządziła w Tarnowie wielkie zgromadzenie, na którem przemawiał pos. Ciołkosz. Po wiecu wsiadł on do samochodu, aby udać się do znajomych na pożegnanie. W tej chwili policja zatrzymała samochód i aresztowała p. Ciołkosza.

W Tarnowie przypuszczają ogólnie, że to przedterminowe uwięzienie nastąpiło w związku z wiecem socjalistycznym.

Obrazy Malisza mają wielki popyt

Malarz: Można zwarjować! Od pół roku nie sprzedałem ani jednego obrazka!
Mecenas sztuki: Każ się pan powiesić, — pójdą, jak woda!

Odparty szturm

Katowicka „Polonja", organ śląskiej Ch. D., pisze w nr. 3283 z dn. 28 bm.:

„Nowa ustawa o samorządzie komunalnym ze skomplikowaną ordynacją wyborczą miała zapewnić „sanacji" zupełne opanowanie samorządów miast i miasteczek. Zręczna administracja i znane metody „agitacyjne" miały uzupełnić te możliwości „sanacyjnego" zwycięstwa.

„Wyniki wyborów w Poznańskiem i na Pomorzu dowodzą, że opozycja skutecznie zdołała odeprzeć szturm „sanacyjny", mimo niekorzystnej ordynacji wyborczej i zdobyć większość we wszystkich większych miastach.

„Znamienne jest, że sukcesami mogły się poszczycić tylko stronnictwa o wyraźnem obliczu politycznem. Wszyscy, co mydłkowali pomiędzy opozycją i „sanacją" zostali starci i pozostali bez mandatów. Trzeba dziś pokazać farbę. Takie już są czasy. Nie można zapalać świeczki Panu Bogu i djabłu ogarka."

Organ p. Korfantego nie szczędzi, jak widać, słów potępienia pod adresem zwłaszcza Ch. D. poznańskiej. I słusznie.

A podatnicy zapłacą

Toruń. (Tel. wł.) Szkody, wyrządzone przez najście bojówki „sanacyjnej" na Dwór Artusa w Toruniu w piątek 24 bm. przed zebraniem przedwyborczem Obozu Narodowego oszacowane zostały na 4765 zł. (wd)

Przemyt narkotyków

Warszawa. (Tel. wł.) Wielka afera przemytu narkotyków zatacza coraz szersze kręgi. W Warszawie aresztowano już 12 osób i opieczętowano 2 składy. Równocześnie zlikwidowano szajkę przemytniczą kokainy na Pomorzu. Narkotyki były sprowadzane drogą morską do Gdyni.

Nielegalny przemyt odbywał się także z Niemiec. Aresztowano szajkę, składającą się z 4 osób z Sylwestrem Gotówką i Maciejewskim na czele. (w)

Oszustwa żydowskiego hurtownika

Warszawa. (Tel. wł.) Aresztowano tu hurtownika Rozenberga, Żyda, w przeddzień ucieczki jego do Palestyny.

Rozenberg zakupił transport towarów perfumeryjnych za około 100 tys. zł i rozpoczął szybką likwidację interesów. Wierzyciele śledzili Rozenberga i przed jego odjazdem zawiadomili o zamierzonej ucieczce policję. (w)

Wygląd Lubbego uległ znacznej poprawie

Od kilku dni przebieg procesu pilnie śledzą przedstawiciele prasy sowieckiej

Lipsk. (PAT.) W 46-tym dniu rozprawy o podpalenie Reichstagu radca kryminalny Heller, referent spraw komunistycznych w min. spraw wewn. Rzeszy w Berlinie, w dalszym ciągu zaznajamiał trybunał z artykułami niemieckiej prasy komunistycznej o treści wywrotowej.

Dymitrow wyraża świadkowi pełne ironji podziękowanie za tak wyczerpujące i dla niego niezmiernie pouczające przedstawienie sprawy.

W dalszym ciągu rozprawy pytania Torglera i Dymitrowa wywołały ogólną wrzawę, w związku z czem trybunał znowu udzielił Dymitrowowi nagany za rzekomo tendencyjne uwagi pod adresem policji i oskarżycieli publicznych.

Następnie Dymitrow domaga się powołania w charakterze świadków przywódcy komunistów niemieckich Thälmanna, gen. Schleichera, wicekanclerza Papena, min. Hugenberga, b. kanclerza Brüninga i in., którzy mają złożyć zeznania, ilustrujące ówczesną sytuację polityczną w Niemczech. Sprzeciwia się temu prokurator, poczem trybunał zapowiada decyzję w tej sprawie po przerwie.

Dalsi świadkowie, urzędnicy kryminalni, Will z Altony i Hohmann z Królewca, przytaczają, celem ilustracji rewolucyjnych wystąpień komunistów, liczne wydarzenia, co daje Dymitrowowi powód do nowych ataków pod adresem władz śledczych.

Po przerwie zeznawał komisarz policji kryminalnej Mallach, który mówi o rzekomem ostrem pogotowiu komunistów w Marchji Wschodniej.

Dymitrow oświadcza na te zeznania, że świadek zna zapewne wypadki zbrojnych wystąpień, ale hitlerowców przeciw komunistom. Następnie Dymitrow przypomina świadkowi, że min. Göring powiedział wyraźnie na rozprawie, iż 30 stycznia wydał do podwładnych sobie organów policyjnych okólnik, nakazujący bezwzględne tępienie wszelkiemi środkami niemieckiej partji komunistycznej.

W tem miejscu Mallach oświadcza, że o prześladowaniach komunistów przed podpaleniem Reichstagu nic nie wie. Prawdą jest natomiast, że policja dopiero po 27 lutego użyła wszelkich środków celem ostatecznego zniszczenia Marksistów.

Jeżeli tak, to świadek działał wbrew woli czynników rządowych i przez to stał się odpowiedzialny za niewykonanie poleceń min. Göringa.

Oświadczenie to publiczność przyjęła śmiechem. Do dalszych pytań Dymitrowa trybunał nie dopuścił.

Od kilku dni przebieg procesu w Lipsku śledzą przedstawiciele prasy sowieckiej, mianowicie berliński współpracownik „Tassa" i reprezentantka moskiewskich „Izwiestji".

Zewnętrzny wygląd osk. van der Lubbego uległ wczoraj znacznej poprawie. Holender, w przeciwieństwie do onegdajszej apatji, był dość świeży, głowę miał normalnie podniesioną i, śmiejąc się od czasu do czasu, z zainteresowaniem przysłuchiwał się zeznaniom świadków.

Znów nadużycia na szkodę skarbu państwa

Na rozprawę wezwano 100 świadków — Proces potrwa 2 miesiące

Gdynia. (PAT.) W sądzie okręgowym w Gdyni rozpoczął się proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa i przekupywania urzędników państwowych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Witold Mosiewicz, b. dyrektor firmy „Atlantique", Anna de Rosset z Warszawy, Józef Jachimczak, pracownik dyrekcji kolej., Piotr Malinowski, b. naczelnik stacji, Ignacy Antoniewicz, b. zastępca kapitana portu, i Otto Taubert, b. urzędnik PKP. Na rozprawę wezwano przeszło 100 świadków. Proces potrwa około 2 miesiące.

Kandydaci na posadę... kata

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu zamiaru rezygnacji przez kata Brauna ministerjum sprawiedliwości zasypane jest ofertami kandydatów do objęcia tych funkcyj.

Pomiędzy nimi znajduje się kilka osób z wyższem wykształceniem a także jedna kobieta z Wilna (w)

Echa warszawskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Warszawa, w listopadzie.

22. Dosłownie w stolicy mamy dwadzieścia dwa teatry i teatrzyki. Są całe koncerny: dawne teatry miejskie, teatry upaństwowione, teatry zrzeszeniowe, spółka teatralna Schiller-Adwentowicz i t. d.

Czy trochę nie za wiele?...

Na dzisiejsze ciężkie czasy, kiedy ludzie grosz ściskają i muszą oszczędzać a wszelkie oszczędności zaczynają się od redukowania potrzeb kulturalnych — co za luksus! Warszawa posiada wprawdzie miljon dwieście tysięcy mieszkańców, w tem kilka tysięcy osób dostatnio uposażonych, ale gros publiczności — to chudeusze. Są wrażliwi na zagadnienia kulturalne, posiadają potrzeby umysłowe i zainteresowania artystyczne, ale muszą się liczyć. A gdy chodzi o teatry, to najczęściej... szukają zniżek albo biletów bezpłatnych, czyli t. zw. „karteczek".

Ten sposób uczęszczania do teatrów jest u nas bardzo zakorzeniony i to od szeregu lat. Warszawianin lubi się bawić, ale nie lubi — płacić. Nawet bardzo nie lubi. Że zaś lubuje się w „kantach", więc szuka okazji, aby było taniej i korzystniej. Ulgówki i darmówki rozpowszechniły się szalenie. Coprawda podejmowano przeciwko temu kampanję, lecz bezskutecznie. Zwłaszcza, że o te darmówki zabiegają także osoby wysoko postawione, których zrażać sobie żaden przedsiębiorca nie może.

W tych warunkach nie ma mowy, aby jakakolwiek impreza była dochodowa. Żadna z nich nie może związać końca z końcem. A większość pracuje kosztem pracy artystów. Oni też są faktycznymi białym murzynami. Wkładają wiele pracy, mnóstwo energji, pomysłu, wysiłku i inteligencji, a wzamian nie dostają prawie nic. Zaledwie po parę złotych na dzień. Niekiedy zaś muszą się kontentować złotówką. Dawne czasy — dawne to znaczy z przed lat trzech — kiedy to prowadzono na łamach prasy ostrą kampanję o wysokie pobory gwiazdorów, należą już do bardzo zamierzchłej przeszłości. O tysiącach, jakie pobierano, niema już mowy. Na palcach jednej ręki można policzyć dziś artystów, którzy pobierają powyżej tysiąca zł. a równocześnie niema bodaj ani jednego przedsiębiorstwa teatralnego, któreby punktualnie regulowało swe zobowiązania.

W takich warunkach ściąganie obcych artystów spotyka się z wielkiemi zastrzeżeniami. Gdy wiosną przybyła do Warszawy Mistinguette, wywiozła stąd około 80.000 zł. Na spekulacyjnej imprezie, na t. zw. „maratonie tańca" zarobili obcy spekulanci grubszą forsę, aż wreszcie władze administracyjne zamknęły lukratywne przedsięwzięcie. Ale Murzzio i Mistinguette chwalili Polskę, gdyż mieli reklamę i powodzenie.

Teraz zaś zaszedł skandal. Teatrzyk rewjowy „Rex", który powstał na gruzach niefortunnie zgasłego Teatru Artystów, robił już bokami. Program dawał słaby a jedyną jego atrakcją była Loda Halama i „szmoncesy" Krukowskiego. Trzeba było wymyśleć coś osobliwego. Ściągnięto więc najświetniejszego komika zagranicznego Grocka i zawarto z nim umowę, która gwarantowała mu 51 proc. obrotu dziennego. Grock wypełniał połowę programu, a ponadto dał „Rexowi" 2500 zł na reklamę.

Tymczasem reklamy nie było; nie było też i powodzenia. Komik rychło zorjentował się w sytuacji, zwłaszcza, że przy kasie codziennie urzędował komornik, czyhający na wpływy za zaległości. Grock, nie odzyskawszy pieniędzy, pożyczonych na reklamę i nie otrzymując umówionych zysków, poprostu spakował manatki i wyjechał z Warszawy. A „Rex" zawiesił przedstawienia.

Przedstawmy sobie, jaką reklamę będzie nam robił jeżdżący po całym świecie Grock. Będzie to bardzo niekomiczne...

A teraz chcą znów sprowadzić Józefinę Beckèr. Wybitna ta tancerka wychodzi już z mody w Paryżu, chce więc do nas sprowadzić swe girlsy. A każdy wie, w jak bogatem otoczeniu zawsze występuje...

A teraz skromna uwaga. Około 500 członków Zaspu jest bezrobotnych, a drugie tyle niedojada. Czy można więc ściągać obcych i pozbawiać chleba swoich?..

H. W.

W kraju i w świecie

— **Znana w Warszawie księgarnia** nakładowa Mortkowicza zgłosiła się do sądu o udzielenie nadzoru sądowego. (w)

— **Janusz Kusociński** jedzie na kurację do Wiednia. Wraz z Kusocińskim wyjeżdża jego lekarz dr. Przeworski.

— **W Neapolu zmarł** w 83 roku życia właściciel ziemski Sarli, który zapisał cały swój majątek wartości kilkunastu miljonów lirów na rzecz włoskiego Czerwonego Krzyża.

— **W czasie zaatakowania przez bandytów** pociągu trans - syberyjskiego 10 pasażerów odniosło ciężkie rany. Pozostali cudem uniknęli katastrofy. Przybyłe wkrótce na miejsce wypadku oddziały wojska japońskiego stoczyły z bandytami zaciętą walkę, podczas której 4 żołnierzy zostało zabitych, a 8 zranionych.

W Lizbonie miała wybuchnąć wczoraj rewolucja

Paryż. (PAT.) **Agencja Havasa donosi z Lizbony, że w nocy z poniedziałku na wtorek miała wybuchnąć w Lizbonie rewolucja, skierowana przeciwko obecnemu rządowi. Władze portugalskie przedsięwzięły jednak szereg zarządzeń ochronnych, dzięki czemu ruch rewolucyjny nie powiódł się.**

Aresztowano kilku przywódców rewolucji.

Czołowi kandydaci „sanacji" przepadli niemal wszędzie z kretesem

Wyborcy, głosujący na „jedynkę", skreślali ich masowo — Bolesny dla B. B. wynik wyborów w Wągrówcu

Stwierdziliśmy już wczoraj, że niemal wszyscy czołowi kandydaci „sanacji" w Poznaniu przepadli z kretesem przy niedzielnych wyborach do rady miejskiej. Wyborcy, głosujący na „jedynkę", skreślali ich masowo, a zamiast nich głosowali na dalszych kandydatów.

Obecnie otrzymujemy dalsze doniesienia z prowincji, z których wynika, że podobnie sytuacja przedstawia się w innych miastach. Niemal wszędzie wyborcy utrącili leaderów B. B., tak, że skład nowych rad miejskich, nawet tam, gdzie „sanacja" uzyskała większą liczbę mandatów, przedstawia się dla niej pod względem personalnym wprost katastrofalnie.

Prasa bydgoska, pisząc o tem, stwierdza, że największy zamęt przy obliczaniu głosów w tem mieście spowodowała „jedynka". Każdy odłam „sanacji" i każdy kandydat drukował własne kartki, żrąc się i licytując wzajemnie. (zupełnie jak w Poznaniu). Rezultat pod względem personalnym — wiadomy.

Bardzo bolesny jest dla „sanacji" wynik wyborów w Wągrówcu. W mieście tem B. B. wysunęło wspólną listę z N. P. R-em. Lista ta uzyskała 8 mandatów. Wyborcy woleli jednak głosować na kandydatów N. P. R., niż na leaderów „sanacji" i w rezultacie wśród ośmiu wybranych kandydatów „jedynki" znalazł się — jeden dosłownie „sanator" (do tej pory w radzie miejskiej było ich pięciu!).

Przepadły wszystkie filary „sanacji" wągrówieckiej w osobach pp. Wiśniewskiego, Biedrzyńskiego, Gramsego, Radeckiego, Szyszki, Andrzejewskiego.

„Na ogólną liczbę 16 mandatów w radzie miejskiej — pisze miejscowy organ narodowy „Gazeta Wągrówiecka" — jedynka zdobyła fatkycznie 1 murowanego „sanatora". A należy zaznaczyć, że listę nr. 1 poparli również Żydzi. Nie pomogły żadne groźby i obiecanki, żadne „kwoki", szturmujące w przeddzień wyborów do każdego niemal mieszkania, nie pomógł nawet „gratisowy" samochód miejscowego Żyda, p. Jakóba Gutgolda... Wszystkie wysiłki poszły na marne. Wągrówiec znawu pokazał, że dosyć już ma tej demagogji „sanacyjnej", któraby chciała się panoszyć i rządzić się bezwstydnie."

Sądy niemieckie „pracują"

Berlin. (PAT.) W więzieniu wrocławskiem stracono wczoraj robotnika Kurta Gerbera, który został skazany przez sąd nadzwyczajny na karę śmierci za zamordowanie pewnego szturmowca. Premjer pruski nie skorzystał z prawa łaski.

W podobnym procesie, toczącym się przed sądem nadzwyczajnym w Dessau, prokurator zażądał kary śmierci dla 10 oskarżonych komunistów. Sąd wydał 3 wyroki śmierci, które trybunał Rzeszy zatwierdził.

Utonięcie marynarza

Gdynia. (PAT.) Wczoraj wieczorem przy nadbrzeżu śląskiem, obok placu firmy Giesche, wpadł do basenu i utonął marynarz szwedzkiego statku „Jane".

Ciała dotychczas nie odnaleziono.

Koncert Szymanowskiego w Beogradzie

Białogród. (PAT.) W przepełnionej auli uniwersytetu w Białogrodzie odbył się koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. W koncercie oprócz kompozytora wzięli udział znani artyści jugosłowiańscy. Publiczność zgotowała Szymanowskiemu entuzjastyczną owację.

Występ Szymanowskiego w Białogrodzie uważać można za największy sukces muzyki polskiej, jaki kiedykolwiek zanotowano w Jugosławji.

Jak powstaje książka?

W związku z trwającym obecnie Tygodniem Książki Polskiej w dniu 30 listopada o godz. 11,30 odbędzie się pokaz zakładów graficznych i introligatorskich Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 39, dla młodzieży szkół wyższych oraz bibljotekarzy.

W czasie pokazu jeden z członków wojewódzkiego komitetu Tygodnia Książki Polskiej omówi przebieg techniczny powstawania książki.

Przepowiednia pogody na środę: W nocy i rankiem przeważnie pochmurno, miejscami opady śnieżne. W ciągu dnia możliwość rozpogodzenia, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Chłodniej. W Wileńskiem i na Polesiu w nocy umiarkowany, pozatem lekki mróz. Umiarkowane, potem słabnące wiatry z kierunków wschodnich.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

50)

Wprowadzili się do „Królowej Saby" bez namysłu, gdyż przemówiła im do wyobraźni. I teraz oto Triona siedział na nędznej trawie, wsparty plecami o malutką werandę i rozkoszował się widokiem morza, rozjaśnionego księżycem. Świetlista noc sierpniowa była jak czarodziejskie zaklęcie. Malutkie falki, odbijające się o plażę, migotały brylantowym blaskiem. Triona palił papierosa i śmiał się śmiechem szczęśliwego dziecka.

Ale tylko połowa jego duszy tonęła w pięknie przyrody. Druga poiła się szczęściem rzadszem i cudniejszem, niż morze i gwiazdy. Przed kilku minutami miał je przy sobie. Słuchał słodkiego głosu, patrzył w uśmiechnięte oczy, jaśniejsze od gwiazd, czuł pod ramieniem żywe, pulsujące ciało. Teraz został sam na krótką chwilę, lecz z tą przelotną samotnością spłynął na niego jakby cień, bo wydało mu się, że gwiazdy przygasły, niebo pociemniało, a morze poszarzało. — Czekał na wezwanie, na przejmujący dźwięk głosu.

Pobrali się nagle, tak samo bez namysłu, jak wynajęli „Królową Sabę". Byli wolni, niezależni. Na cóż mieli czekać? Nie zawiadomili nikogo, oprócz majora Olifanta i Janet Philimore, którzy jedni jedyni byli na ich ślubie. Początkowo Oliwja miała wyrzuty sumienia. Jako dobrze wychowana panna, powinna była zaprosić Trivetta in loco parentis, ale wtedy musiałaby również zaprosić jego żonę i córki. Fenmarch, gdyby jego pominęła, uznałby się za obrażonego. Dalej nowina rozeszłaby się po całem Medlow i stary Freke dałby znać Lidji. A właśnie Oliwji zależało przedewszystkiem na tem, żeby się nie dowiedziała Lidja i jej znajomi. Ślub odbył się rano w kościele w Ashley, Place w obecności Myry i dwojga świadków.

Kiedy, po odbytej ceremonji wyszli na słońce, major rzekł do panny młodej:

— Nigdy w życiu tak nie żałowałem niczego, jak pani.

— Dlaczego? — zapytała ze śmiechem.

— Przez zazdrość. — Uśmiechnął się dziwnie. — Po powrocie do mojej pustelni będę się czuł kawalerem bardziej, niż kiedykolwiek.

— Łatwo temu zaradzić. — Wskazała głową na Trionę, rozmawiającego z Janet. — Chętniebym się zabawiła w swatkę. — Janet jest świetnym materjałem na żonę.

— To nie moja gospodyni.

Oliwja roześmiała się tak głośno, że Janet i Triona zwrócili się w jej stronę.

— Moi drodzy, major chciałby wydać prawo, zakazujące wychodzić zamąż właścicielkom domów. Teraz mogę pana odwiedzić, jeżeli pan nas zaprosi.

— Omówiłem to już z Aleksym — rzekł Olifant.

Przed bramą kościoła czekały trzy taksówki; do jednej wsiadła młoda para, do drugiej Myra z bagażem, szczęśliwa, że jej panienka wzięła ślub w kościele, do trzeciej major z Janet. Pojechano na dworzec. Państwo młodzi, jak zwykle romantyczni, wynajęli letnisko na niewidziane.

— Jestem pewna, że będziecie zachwyceni — zaopinjowała Janet, inicjatorka wynajmu. — Za dwa tygodnie przyjadę do was z ojcem. Jeżeli nie będziecie chcieli nas widzieć, to przywiążcie do furtki białą kokardę. Nie obrazimy się.

Generał Philimore był właścicielem jednego z domków na półwyspie i spędza ztam zawsze wakacje. I on miał romantyczne usposobienie. Janet czuła się na tym skrawku ziemi jak królowa i ona to wysłała groźny list do pełnomocnika ojca z poleceniem przygotowania „Królowej Saby" dla młodej pary.

— Tylko, że to nie pałac, panie Triona.

— To cóż z tego? — odparł pan młody. — Namby wystarczyło gniazdo na skale.

Oliwja patrzyła z uśmiechem na świeżo upieczonego małżonka. Czemu on był taki różny od innych mężczyzn, nie wyłączając majora, nawet majora? Porównała ich dyskretnie. W majorze żołnierz nie zdążył się jeszcze przeobrazić w uczonego. Prosta, wojskowa postawa i cywilny, popielaty garnitur, leżący jak mundur, świadczyły o tem aż nadto wymownie. Pusty rękaw był przypięty do piersi, miękki kapelusz siedział na ostrzyżonej głowie odrobinkę zawadjacko. Długi, prosty nos nadawał całej postaci ciekawe piętno indywidualne. Ale na pierwszy rzut oka widziało się odrazu, że to był dżentelman, żołnierz i intelektualista. Cudowny człowiek, jej mąż, wyglądał inaczej. Twarz miał chudą i młodocianą, lecz biła z niej łuna bohatersko przeżytych cierpień, opromienionych genjuszem. Miał na sobie garnitur od dobrego krawca, lecz widać było, że czuł się w nim dosyć nieswojo. Zresztą, wystarczyło jednego jego spojrzenia, czy uśmiechu, żeby mu darować nawet łachmany.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Po zwycięstwie Obozu Narodowego w Gnieźnie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".

Gniezno, 28 listopada.

Ostateczny wynik wyborów do rady miejskiej w Gnieźnie jest następujący:

Uprawnionych do głosowania było 15 735, głosowało 11 218. Na poszczególne listy złożono głosów: nr. 1 („sanacja") 3078, nr. 2 (Obóz Narodowy) 5201, nr. 3 (N. P. R.) — 2939.

Obóz Narodowy uzyskał 16 mandatów na ogólną liczbę 32, N. P. R. — 8, „sanacja" — 8.

Liczba głosów i mandatów zdobytych przez Obóz Narodowy w porównaniu z poprzedniemi wyborami do rady miejskiej w r. 1921, 1925 i 1929, przedstawia się następująco:

Wybory 27. 11. 1921	— 2041 gł.	i 9 radnych	na ogólną liczbę 36
„ 18. 10. 1925	— 3163 „	i 13 „	„ „ „ 36
„ 6. 10. 1929	— 3953 „	i 18 „	„ „ „ 36
„ 26. 11. 1933	— 5201 „	i 16 „	„ „ „ 32

Jak widać z tego zestawienia, liczba głosów Obozu Narodowego ustawicznie wzrasta. Stosunek mandatów jest obecnie taki sam, co przy wyborach poprzednich (w r. 1929), znacznie natomiast lepszy, niż w r. 1921 i 1925.

Z Obozu Narodowego weszli do rady miejskiej:

okręg I: dr. Szałkowski, Słodzinka i Żórawska;

okręg II: St. Różakolski i Burek;

okręg III: Bilski i Łukaszyk;

okręg IV: Cieślak i Ławniczak;

okręg V: dr. Pietrowicz i Janicki;

okręg VI: Bibrowicz, Elantkowski i dyr. Michał Nowak;

okręg VII: Hartwich i Kostuchowski.

„Sanacja", mimo zawartych porozumień ze Związkiem Inwalidów, Związkiem Restauratorów itd., poniosła klęskę tak pod względem ilościowym („miarodajne czynniki" jeszcze w przeddzień wyborów twierdziły, że „jedynka" weźmie 18—20 mandatów), jak i pod względem personalnym, gdyż czołowi kandydaci B. B. przepadli sromotnie w głosowaniu. Są to w szczególności: dr. Taberski, dr. Musiał, dr. Lauterer, St. Wojciechowski, Józef Zakrzewski (przywódca grupy Namysła w Gnieźnie i prezes Związku Cechów), Walenty Kostencki (prezes Stow. Właśc. Nieruch.) i prof. Kolczyński.

Frekwencja wyborców była bardzo liczna, lecz z powodu nieudolnego doboru lokali wyborczych pewien procent ludności nie mógł głosować. Poszczególni głosujący — jak już donosiliśmy — musieli czekać zgórą 2—3 godziny na swoją kolej. Za te braki w organizacji wyborów ponosi odpowiedzialność jedynie referendarz miejski p. Mittelstaedt.

Cała ludność Gniezna, bez względu na przekonania polityczne, jest oburzona na fatalną organizację aktu wyborczego. (br)

Sukces Obozu Narodowego w Zdunach

Niedzielne wybory do rady miejskiej w Zdunach miały przebieg naogół spokojny. Na ogólną liczbę 1610 uprawnionych, złożono głosów 1371; głosowało zatem około 85 proc. Lista nr. 1 („sanacja") otrzymała 468 głosów i 4 mandaty, lista nr. 2 (niemiecka) 274 gł. i 2 mandaty, lista nr. 3 (lista Obozu Narodowego) uzyskała 585 głosów i 6 mandatów. Ogólna liczba radnych wynosi 12.

Najwięcej głosów z listy Obozu Narodowego nr. 3 otrzymał znany obywatel p. Antoni Bielawski. Narodowe społeczeństwo miasta Zdun, które już niejednokrotnie okazało, iż twardo stoi przy sztandarze Obozu Narodowego, i tym razem nie zawiodło.

Środa — miasto, które może być wzorem

Przez całą niedzielę panował w Środzie ożywiony ruch. Narodowcy pracowali cicho i starannie, natomiast „sanacja" krzyczała na wszystkie strony, rzucała ulotki, wywieszała chorągwie, rozsyłała bez wyjątku wszystkim kartki wyborcze w zaadresowanych kopertach (tak jak w Poznaniu), zwoziła różnemi wehikułami wyborców.

Wszystko nadaremnie. Po zamknięciu lokali wyborczych, w kilka godzin później rozległ się wzniesiony przez Młodych Narodowców okrzyk: „Obóz Narodowy zwyciężył!", „Niech żyje Polska narodowa!", „Niech żyje Dmowski!".

„Sanacja" poniosła zupełną klęskę. Liczba głosów, oddanych na Obóz Narodowy, była wymownem świadectwem przekonań, ożywiających społeczeństwo średzkie.

Entuzjazm niezwykły wstąpił w serca obywatelstwa; do późnego wieczora żywo komentowano wynik wyborów.

Przedstawia się on następująco: Uprawnionych do głosowania było 4250, głosowało 3736, ważnych głosów złożono 3505, nieważnych 231.

Obóz Narodowy uzyskał 1711 głosów i 9 mandatów na 16 (a więc absolutną większość), „sanacja" 1150 gł. i 4 mandaty, socjaliści 805 gł. i 3 mandaty. By ocenić wymowę tych cyfr, trzeba zważyć, że jeszcze przy wyborach do Sejmu w r. 1930 „sanacja" dostała w Środzie więcej głosów, niż Obóz Narodowy.

Z listy Obozu Narodowego wchodzą do nowej rady miejskiej pp.: 1) Hologa Wiktor, cukiernik, działacz na terenie wielu towarzystw narodowych; 2) Szmania Stanisław, kupiec, prezes Stronnictwa Narodowego; 3) Rydlewski Antoni, zbożowiec, prezes Stron. Nar. na pow. średzki, członek zarządu „Sokoła"; 4) Woźny Adam, bławatnik, członek zarządu tkalni i wielu innych towarzystw; 5) Tyrakowski Klemens, murarz, członek Związku Hallerczyków; 6) Korcz Szczepan, garncarz; 7) dr. Musiał, adwokat, prezes Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum; 8) Bocheński, dyrektor tkalni, prezes zarządu pow. Z. M. N., 9) Kubicki Kazimierz (senjor), kupiec.

Wynik wyborów w Szamotułach

Lista Obozu Narodowego otrzymała 8 mandatów, wspólna lista „sanacji", N. P. R., ciszakowców i Związku Zawodowego „Praca" również 8 mandatów.

Z ramienia Obozu Nar. wchodzą do nowej rady miejskiej pp.: emeryt. insp. szkolny Franciszek Wąsowicz, mistrz kotlarski Stefan Rebelka, dr. med. Franciszek Kociński, kupiec Antoni Matczyński, mistrz piekarski Franciszek Nowaczyński, właśc. drogerji Franciszek Kempiński, przemysłowiec Antoni Graszewicz i mistrz rzeźnicki Wincenty Mańczak.

Udział wyborców w wszystkich okręgach dochodził do 90 proc.

Starogard zawsze wierny idei narodowej

Wiadomość o wspaniałem zwycięstwie Obozu Narodowego w Starogardzie wywołała wśród ludności niezwykły entuzjazm. Wszędzie wznoszono gromkie okrzyki radości. Przez cały poniedziałek gromadziły się na Rynku tłumy ludzi, komentując żywo wyniki wyborów na Pomorzu i w Poznańskiem. Miejscowy organ narodowy w poniedziałek formalnie rozchwytano. Wśród „sanacji" i Żydów zapanowała duża konsternacja.

Jak już podaliśmy, Obóz Narodowy zdobył 11 mandatów, N. P. R. 7, a „sanacja" tylko 6. Z listy Obozu Narodowego (nr. 2) wejdą więc do rady miejskiej pp.: adw. Stankiewicz, Becker, Zbylicki, Główczewski, Guziński, Maciejewski Teodor, Żychski, Borchardt, Kitowski, Torlop, Brucki. Z ramienia NPR. pp.: Kolaska, Dawicki, Mikołajski, Richter, Kreft, Mazurowski i Idzikowski. Z „sanacji" pp.: Noetzel, Popiel, Doniewski, Kaletka, Feliks Gumiński i Skorny.

Udział głosujących przekraczał 90 proc., głosowano z drobnemi wyjątkami tajnie, przebieg spokojny i poważny. „Sanatorzy" zaangażowali przed wyborami 60—80 ludzi dla strzeżenia afiszów „jedynki" i zrywania narodowej „dwójki". 7 uzbrojonych „strzelców" sprowadzono niewiadomo poco aż z Gdyni i Kartuz.

W dniu wyborów samochód ciężarowy „jedynki" obwoził po ulicach urzędników i nieletnie dzieci, które rozrzucały ulotki.

Nic to wszystko nie pomogło. Ludność stolicy Kociewia dała „sanatorom" zdecydowaną odprawę.

Tydzień Książki Polskiej

Obok dwu wystaw książki, które otwarte będą przez cały czas trwania „Tygodnia" — mianowicie wystawy Książki Współczesnej w Tow. Przyj. Nauk (Mielżyńskiego 26) i wystawy retrospektywnej w Muzeum Wielkopolskiem — codziennie odbywają się różne ciekawe imprezy, mające na celu wzmożenie zainteresowania książką polską.

W dniu dzisiejszym odbędzie się nader interesujący Odczyt Zbiorowy w Auli W. S. H. o godz. 20. Jak już donosiliśmy, o książce mówić tam będą autor, wydawca, księgarz, czytelnik i krytyk. Impreza ta bezwątpienia zainteresuje szerokie sfery czytającej publiczności i ściągnie tłumy do Auli W. S. H.

W dniu dzisiejszym odbędzie się również kilka audycyj radjowych, poświęconych propagandzie książki. — Między godz. 12,35 a 13,05 transmitowane będzie posiedzenie Koła Miłośników Książki z Krakowa. O godzinie 16 m. 5 nadane zostanie z Wilna słuchowisko dla dzieci p. t. „W bibljotecznej sali". W godzinach od 19,20 do 19,25 mg. J. Baumgart wygłosi odczyt p. t. „Z literatury Pomorza", a bezpośrednio po tym odczycie nadany będzie z Wilna kwadrans poetycki p. t. „Poezja książki". O godz. 19 Warszawa nada feljeton F. Ossendowskiego „Potęga książki".

Z imprez, przewidzianych na dalsze dni, wymienimy odczyt p. radcy Z. Zaleskiego w Muzeum Miejskiem p. t. „Książki w pracowni Kasprowicza" (w piątek o godz. 16) oraz sobotni wieczór w IKS-ie — recytacje wierszy o książce, nagrodzonych na konkursie Tygodnia.

Poza tem w IKS-ie otwarta jest wystawa graficzna b. uczniów Szkoły Zdobniczej. W oknie wystawowem firmy Górski i Tetzlaff wystawione są artystyczne oprawy a w Komendzie Miasta odbywa się wystawa bibljotek wojskowych.

Przez cały czas trwania Tygodnia w szkołach i w świetlicach wojskowych będą się odbywały pogadanki o książce. Po prowincji zaś jeździ wystawa objazdowa, która dotrze do Buku, Opalenicy, Lwówka i Pniew.

„Z dziejów swastyki"

Dziś, 29 listopada, o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus prof. U. P. dr. Józef Kostrzewski wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Z dziejów swastyki". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Jugosłowiańskie święto narodowe

Z okazji 15-tej rocznicy zjednoczenia Królestwa Jugosławji oraz dla uczczenia urodzin J. K. M. króla Aleksandra I — w sobotę wieczorem, dnia 16 grudnia rb. odbędzie się staraniem Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu, w miejsce dotąd urządzanych akademij

galowe przedstawienie

w Teatrze Polskim z udziałem przedstawicieli poselstwa Król. Jugosławji w Warszawie i miejscowych władz.

Atrakcją będzie dla tutejszego świata kulturalnego wystawienie po raz pierwszy w Poznaniu sztuki jugosłowiańskiej, znanego dramaturga jugosłowiańskiego Vojnovića p. t.: „Pani ze słonecznikiem".

Szczegóły w zaproszeniach i afiszach.

Hanka Ordonówna przyjeżdża!

Olbrzymie zainteresowanie sobotnim Wieczorem w „Słońcu".

Hanka Ordonówna, najsławniejsza polska pieśniarka, ulubienica publiczności, której każdorazowy występ gromadzi zawsze i wszędzie olbrzymie tłumy najwytworniejszej publiczności — przybywa niebawem do Poznania i wystąpi jedyny raz

w nadchodzącą sobotę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 11 wieczorem w teatrze „Słońce".

Wszelka reklama zbyteczna! Ordonka — to największy magnes artystyczny i kasowy dla całej Polski! Nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach nazwisko tej genjalnej artystki na afiszu — to z góry można zagwarantować rozentuzjazmowaną i przepełnioną do ostatniego miejsca największą salę. Rzecz dziwna, jak **Ordonka** potrafi fascynować publiczność.

Przedziwny czar jej piosenki hypnotyzuje tłumy. Gdziekolwiek w domu jest gramofon lub Radjo, napewno codziennie rozbrzmiewa jej głos..

Cudowne jakieś tango lub smętna żali się piosenka a zachwyceni słuchacze szepcą: **Ordonka...**

Taką to artystkę gościć będziemy w sobotę w Poznaniu! Za kilkadziesiąt **groszy przeżyć możemy jedyny w swoim rodzaju, niezapomniany nigdy Wieczór pełen poezji i piękna...**

Tym razem Ordonka wykona w Poznaniu nowy zupełnie program, obejmujący **16 popisowych** piosenek, między innemi cudowną piosenkę p. t.: **„Pierwszy znak"** z filmu dźwiękowego: **„Szpieg w masce".**

Znaczna część biletów rozchwytana!

Przedsprzedaż biletów na sobotni Wieczór Ordonki w składzie cygar p. Szreibrowskiego — ul. Gwarna nr 20 tel. 56 38. portj. 737

KALENDARZYK

Środa, 29 listopada 1933.

Słońce: wschód 7,35; — zachód 15,46; — długość dnia 8 godz. 11 min.

Księżyc: wschód 13.54; — zachód 4,58; — przed pełnią.

Kal. rzk: Saturnin; jutro Andrzej Ap.

Kal. słow.: Przemysław; jutro Ludosław.

Zebrania

Dziś o 17 pokaz racj. stosowania gazu w sali 19 Domu Rzemieśln.;

o 19 Ognisko Polek w „Adrji";

o 20 Tow. Uczniów Drogerzystowskich w ognisku;

o 20 Koło Śpiew „Dzwon Zygmunta" (Wilda) u p. Żaka, Strumykowa 37;

Jutro o 15 Sodalicja II Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej w sali parafj. Św. Marcina;

o 19 Stow. Rodzinne w sali parafjalnej Św. Marcina;

o 19,30 Sodalicja Pań Urzędniczek (sekcja euchar.) w „Marianum" ul. Szewska 18;

o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) u p. Tomikowskiego ul. Szamarzewskiego 18;

o 20 Akad. Koło Polsko - Czechosłowackie w sali 100 W. S. H., Wały Zygmunta Starego 2-3;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Halinki Pankau o godz. 10 po naboż. w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Św. Łazarzu. — Śp. Hieronima Mateckiego o godz. 15 z kapl. szpit. S. S. Szarytek, pl. Bernardynski. — Śp. Agnieszki z Mojżykiewiczów Niemojewskiej o godz. 15,30 z kapl. cment. Farnego, ulica Bukowska - Grunwaldzka. — Śp. Marty z Kwiatkowskich Gostyńskiej o godz. 16 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Fatinica".

Teatr Polski: Dziś — „Fanny".

Teatr Nowy: Dziś — „Dziewczęta w mundurkach".

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka Suppego „Fatinica". Znakomita śpiewaczka Marja Kurenko wystąpi po raz ostatni we czwartek 30 bm. w „Cyruliku sewilskim". Partnerami znakomitej artystki będą pp. Hupertowa, Roy, Karpacki, Szpinger, Urbanowicz i Warchalewski.

Z Teatru Polskiego

Dziś wraca na afisz świetna komedja Pagnola „Fanny" w koncertowem wykonaniu całego zespołu.

Jutro arcykomiczna krotochwila „On i jego sobowtór".

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne rekordowa sztuka „Dziewczęta w mundurkach" z wspaniałą kreacją Jadzi Andrzejewskiej w roli Manueli.

Na niedzielę, 3 grudnia, o godz. 3 popo. zapowiedział swe przybycie do Teatru Nowego św. Mikołaj, który podczas przepięknej, cieszącej się zawsze niebywałem powodzeniem bajki „Królewna Śnieżka" będzie obdarowywał grzeczną dziatwę.

Rodzice, którzy mają grzeczne dzieci, a chcieliby przypomnieć o nich św. Mikołajowi, mogą się zgłosić w kancelarji Teatru Nowego.

Żyd deprawatorem młodocianych dziewcząt

Częstchowa. (Tel. wł.) Jedna z nauczycielek tutejszych szkół powsz. zauważywszy niezwykłe podniecenie niektórych dziewczynek i prowadzoną na lekcji potajemną korespondencję, ujęła wymieniane liściki, z których wynikało, że przy ul. Targowej nr. 8 mieszka stary Żyd, niejaki Galster, od którego można otrzymać kajety, cukierki i t. p.

Przy bliższem przyciśnięciu dzieci do muru, wyszły na jaw tak ohydne szczegóły, iż szkoła doniosła o sprawie policji.

I oto stwierdzono, że 65-letni starzec Herszlik Galster, człowiek, mający własne wnuki oraz staruszkę żonę — deprawował wiele małych dziewczątek, przyczem ohydny swój proceder uprawiał od lat 12.

Żyda - deprawatora oczywiście aresztowano.

Z Teatru Wielkiego

P. Kurenko w „Rigoletto"

Z sympatją i życzliwem zaciekawieniem witaliśmy występującą u nas w gościnie śpiewaczkę rosyjską p. Kurenko. Ciepły oddźwięk widowni towarzyszył wszystkim ważniejszym fragmentom popisowej partji Gildy w „Rigoletto", a po głównej arji brawa były tak gorące i długie, jak oddawna nie pamiętamy. Domagano się kilkakrotnie powtórzenia arji, lecz artystka nie chciała przerywać toku przedstawienia bisami, co kulturze jej wystawia jak najpochlebniejsze świadectwo.

P. Kurenko posiada rozległy, czysty i giętki sopran liryko - koloraturowy o brzmieniu jasnem, raczej zaostrzonem niż okrągłem i niewielki, choć doskonale niosący. Technika koloratury bardzo poważna i skrupulatna w staraniu o najlżejszy drobiazg, pozwala artystce na obracanie się w swej partji z całą swobodą i pewnością, a swoboda ta ma doskonałe obramienie muzyczne i sceniczne. Znać tu duże doświadczenie, smak i kulturę osobistą artystki.

Z ciekawością też oczekuje nasza publiczność operowa następnego występu p. Kurenki w „Cyruliku sewilskim". St. W.

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks" wyświetla film p. tyt. „Dziewczę z krainy burz". Bohaterką filmu jest arcymiła o niezwykle dobrem sercu panna Tess. Na biedulkę zwala się cała masa nieszczęść. Rodzina jej jest prześladowana przez pewnego starego miljonera, którego syn kocha się w Tess. Ojciec Tess dostaje się do więzienia pod zarzutem zabójstwa. Ona zaś wskutek całego skomplikowanego splotu okoliczności staje niewinnie pod pręgierzem opinji jako matka nieślubnego dziecka i złodziejka. Sytuacja jednakże się wyjaśnia. Niewinność jej ojca zostaje wykazana a prawdziwa matka przyznaje się do dziecka, którem opiekowała się Tess, wskutek czego szczęściu jej z synem miljonera nic nie będzie stało już na przeszkodzie.

W roli Tess oglądamy doskonałą w tego rodzaju rolach Jeanette Gaynor. Partnerem jej jest Charles Farrel. (Sz)

Kino „Tęcza" - Łazarz wyświetla film p. t. „Jej ekscelencja miłość". Fred jest kierownikiem fabryki, należącej do bardzo skąpej jego rodziny. Aby zmusić lepsze pobory. Fred oświadcza się uroczej Anetce z baru. Reakcja jest natychmiastowa; Fred dostaje tytuł dyrektora i wysoką pensję wzamian za wyrzeczenie się zamiarów matrymonjalnych. Anetka natomiast wychodzi zamąż za autentycznego hrabiego Ducharne. Wówczas Fred porywa Anetkę w zamiarach matrymonjalnych, które będzie mógł uskutecznić, gdyż wyrzekł się małżeństwa z Anetką, ale nie z hrabiną Ducharne.

Film jest miły, wesoły, pełen francuskiej swobody i lekkości. Role czołowe kreują znany komik Prince i Annabella. (Sz)

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Pod fałszywą flagą" Treścią filmu jest dramat kobiety, pracującej dla wywiadu rosyjskiego, która zakochała się i została żoną kapitana niemieckiego wywiadu. Zmuszona przez swoich przełożonych do kontynuowania pracy na rzecz wywiadu rosyjskiego. Marja zostaje zdemaskowana i ratuje się ucieczką do Rosji. W Rosji spotyka się ze swoim mężem, któremu pomaga do ucieczki a sama ginie w sposób tragiczny.

Jest to efektowny film szpiegowski, jakich wiele już oglądaliśmy i jakie trzymają zawsze uwagę widza w napięciu. W roli kapitana — Gustaw Froehlich, w roli Marji Szarotta Suza. (Sz)

FILM

DZISIEJSZA PREMJERA

w kinach „Apollo" i „Metropolis"

FREDERICK MARCH bohater „Dr. Jekylla", wystąpi **w nowym** filmie p. t. **„KRÓLEWSKI KOCHANEK".**

Piękny ten obraz, zainscenizowany **z talentem i kulturą,** posiada obok pięknie skomponowanego romansu, **dużo humoru i satyrycznego zacięcia.**

FREDERICK MARCH jest tu partnerem CLAUDETTE COLBERT, **znakomitej aktorki,** która **wsławiła się** swoją kreacją królowej Poppei w obrazie de Mille'a „W cieniu krzyża". **Premjera** „KRÓLEWSKIEGO KOCHANKA" **dziś** w kinach **„APOLLO" i „METROPOLIS".**

portj. 738

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgja	124,00	124,31	123,69
Holandja	358,45	359,35	357 55
Londyn	29,29	29,43	29,15
N. Jork czek	5,76	5,79	5,73
N. Jork kabel	5,77	5,80	5,74
Paryż	34,86	34,95	34,77
Praga	26,43	23,49	26,37
Szwajcraja	172,50	172 93	172,07
Włochy	46,88	47,00	46,76
Berlin	212,60		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż bud.	37,80
4% poż inwest.	104,00
5% poż. konwers.	50,75— 50,50
4% poż. premj. dol.	48,25— 48,60
7% poż stabiliz.	53,00— 53,25
10% poż. kolejowa	100,25

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79,00— 79,50
Starachowice	9,90— 10,00

Tendencja mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 28. 11. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr Berlin	190,00
Tendencja stała	
żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	158,00
Tendencja stała	
Jęczmień - brow. wybor. fr. Berlin	188,00—195,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	181,00—186,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	174,00—180,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	172,00—181,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	163,00—169,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	179.00—186,00
Tendencja stała.	
Jęczmień dobry od st. march.	172,00—177,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	165,00—171,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	163,00—172,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	157,00—160,00
Tendencja stała	
Owies march fr. Berlin	154,00—157,00
Tendencja stała	
Owies march od st. march.	143,00—148 00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,15— 32,11
Tendencja stała.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,15— 31,15
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15— 26,15
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	21,35— 22,35
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,75— 12,00
Tendencja mocna.	
Otręby żytnie	10,20— 10,40
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00— 46,00
Groch drobny jadalny	33,00— 37,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,50
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	12 50
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,40— 10,50
Kuchy mielone 50%	10.80— 10,90
Wytłoki suche	9,80— 9,90
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,60
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,80
Płatki ziemniaczane	13,80

	fr. Berlin	loco stacja
Słoma ż pras drut.	0,95—1,00	0,55—0,75
Słoma p pras drut.	0.75—0 80	0.40—0 55
Słoma owsiana drut.	0,90—0,95	0,50—0.70
Słoma jęczm drut	0,90—0,95	0,5 —0.70
Słoma ż. długo wiąz.	1,10 - 1.15	0,70—0.90
Słoma ż dł. wiąz szn	1,00—1,05	0,60—0.80
Słoma ż pras sznur.	0.90—0,95	0,45—0,65
Słoma p pras sznur.	0.80—0,85	0,40 - 0 55
Sieczka	1,55—1.65	1,25 - 1.45
Siano handl. suche	2.10—2,30	1.40—1.70
Siano dobre II pokosu	3.0 - 3,10	2,35—2,75
Lucerna luzem	3.70 - 3.80	3,00—3 40
Tymotka luzem	3.80—4,00	3.10—3.50
Siano koniczyn. luzem	3,50—3.70	2,90—3.30
Siano z nad Warty.	2 60—2.70	1.85—2 25
Siano z nad Haweli	2,30—2,40	1,70—1,95

Tendencja stała.
Ogólna tendencja spokojna.

Notowania dewiz z dnia 28 listopada 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł	—	57,68	47,025	29,37	17,30	—	385,—	57,95	—
Poznań	5	—	100 zł	—	57,68	47,025	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173 52	100 Gd gld	—	—	81,47	—	—	—	661,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R M	212,60	122,48	—	13,79	37,72	610,—	805,—	123,27	168,90
Belgja	3½	123 94	100 belg	124,31	71,68	58,94	23,69	22,10	355,—	—	71,92	—
Bukareszt	6	172 —	100 l.	—	—	2,488	—	—	—	—	3,05	—
Budapeszt	4½	155 90	100 pengo	—	—	—	24,50	—	—	—	—	124,29
Holandja	2½	358 31	100 gld hol	358,45	206,69	169,63	820,—	63,45	1026,—	135,90	208,10	281,90
Kopenhaga	3	238 88	100 k d	—	75,40	61,89	22,39	22,20	—	496,—	75,80	103,50
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	29,29	16,98	13,82	—	5,18	84,17	—	16,99	23,31
Nowy York	2	8 91 41	1 dolar	5,76	322,67	2,722	520,—	—	16,57	21,85	334,—	457,—
Paryż	2½	34.92	100 fr franc.	34,86	20,11	16,39	84,21	6,18	—	131,95	20,21	27,74
Praga	3½	180.62	100 k cz.	26,13	15,28	12,415	111,—	4,71	75,90	—	15,33	—
Rzym	3½	172.—	100 l.	46,88	—	22,05	62,68	8,31	134,80	—	27,19	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr szwajc.	172,50	99,40	81,12	17,03	30,55	491,—	652,50	—	137,15
Sztokholm	3	238 88	100 k. szw	—	87,10	71,23	—	26,725	—	570,50	87,60	—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling	—	—	48,05	30,25	17,90	—	476,—	72,65	—

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 27 listopada br., o godz. 15 rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojczulek, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Ludwik Krąkowski

nauczyciel przemysłowy i redaktor „Szkoły Zawodowej"

przeżywszy lat 43. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30. 11. br. o godzinie 14.30 z domu żałoby przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 25, na stary cmentarz św. Wojciecha. Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, dnia 1. 12. br. o godz. 8.00 w kościele św. Wojciecha.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z córką i rodzina.

Poznań, Środa, Wolsztyn, Gdańsk, 28. 11. 33. zr 20 590

†

W sobotę 25 listopada 1933 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza droga i kochana mamusia, córka, siostra i synowa ś. p.

z Kwiatkowskich

Marta Gostyńska

przeżywszy lat 30. Pogrzeb odbędzie się w środę 29 b. m. o godz. 4 po poł. z kostnicy cmentarza w Górczynie. W ciężkim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Marszałka Focha 53. dr 2299

Zakład Pogrzeb. „Ceremonjal" Towarowa 25. T. 3180

12. SZUKA POKOJU

Pokoju

umeblowanego próżnego poszukuje małżeństwo zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. portj. 733

11. POKOJE UMEBL.

Pokój

telefon. łazienka — centralne ogrzewanie. Młyńska 2. m. 18. zdg 91 258

Dwuosobowy

fortepianem. Czesława 15 — 14. zdg 91 225

26. ROZRYWKA

Para kochanków

z siódmego nieba — Janet Gaynor i Charles Farrel w kinie „Sfinks" w filmie „Dziewcze z Krainy Burz". zdg 90 953

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługi

poszukuje Oferty Kurjer Pozn. zdr 91 614

28. WOLNE MIEJSCA

Chłopiec

lat 15 do posyłek. Kolonjalka, Półwiejska 15. zdr 91 605

Przedpłata na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.